Rok III. Czwartek, dnia 27 lutego 1930. Nr. 17.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.“ (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 PKO 181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

O KREDYT ZAGRANICZNY

W chwili szerzącego się zastoju w wytwórczości, ogromnych trudności płatniczych, gdy **jedni nie mają komu sprzedać swoich towarów, a drudzy nie mają za co kupić**, wielu ludzi rozgląda się za kredytem, oczekuje dopływu obcego kapitału. Czytamy o tem, że banki emisyjne obniżają z tygodnia na tydzień stopę procentową, że we Francji oprocentowanie rynkowe spada niżej 4 od sta, że ten kraj musi się **bronić przed dopływem** obcego kapitału. I nasuwa się pytanie: dlaczego ten kapitał nie przychodzi do Polski, gdzie będzie **przyjęty z otwartemi rękoma.**

Sprawa nie jest tak prosta, jak się może zdawać komuś, kto potrzebuje pieniędzy. Rozpowszechnionem jest złudzenie, że wysoka stopa procentowa, która jest u nas, powinna przyciągać wielkie ilości kapitału z zagranicy. Dla wierzyciela zagranicznego rozstrzygające znaczenie ma **pewność lokaty, a nie wysokość oprocentowania.** Czasami nawet nienormalnie wysoki procent może go odstraszyć zamiast przynęcić; wysoki procent rzuca cień na wypłacalność dłużnika. A z tą wypłacalnością jest u nas **bardzo kiepsko.** Gdy dopuszcza się do tego, by **weksle samorządów szły do protestu,** to ten fakt podkopuje kredyt zagraniczny. W tych warunkach może przyjść raczej kapitał spekulacyjny, który nie zadawala się normalnym dochodem, a szuka raczej różnych dodatkowych korzyści.

Wielkie znaczenie ma okoliczność, że Polska ma zbyt jednostronne stosunki kredytowe. Ogromne nadzieje związano z pożyczką stabilizacyjną. Jej zawarcie było **uczczone dymem kadzideł,** kto ośmielał się podnosić jakiekolwiek wątpliwości na temat jej warunków, uchodził za zaciekłego partyjnika. Pożyczka ta ma kurs bardzo niekorzystny. Ze strony oficjalnej wyjaśniano parokrotnie, że przyczyną wahań kursowych jest fakt, iż znalazła się ona „w dobrych rękach“. Przyznaje się nawet obecnie, że poprzednia pożyczka, tak zw. „Dillonowska“, jest lepiej sytuowaną. Ale powodzenie pożyczki zależy w znacznym stopniu od grupy finansowej, która tej pożyczki udziela. Pożyczka stabilizacyjna daje wierzycielowi ogromne zabezpieczenie, między innemi wpływ na inne transakcje pożyczkowe. Otóż właśnie te specjalne przywileje **utrudniają nam dostęp do innych źródeł kredytowych.** Wiadomo, że były one jedną z przeszkód uzyskania długoterminowego kredytu rolnego na rynku francuskim.

Byłoby dla nas rzeczą najbardziej niekorzystną, gdyby Polska uchodziła za wyłączną sferę wpływów jednej grupy finansowej, choćby nawet grupy amerykańskiej. Polska i w zakresie kredytu powinna mieć pełną swobodę ruchów. I tylko bardzo naiwny człowiek może przypuszczać, że np. udzielenie koncesji na elektryfikację tak zw. grupie Harrimana może osłabić dopływ obcego kapitału. Wręcz przeciwnie. Kraj, który udziela komuś tak daleko posuniętego monopolu, ten kraj **nie wzmacnia swojego kredytu zagranicznego.** Każdy wierzyciel będzie zdania, że jest z nim bardzo źle, jeżeli przyznaje tak daleko posunięte koncesje.

Polska nie może być krajem obcych monopoli, terenem eksploatacyjnym pewnych grup finansowych. Nie może się z nikim wiązać w ten sposób, by to utrudniało stosunki kredytowe z innemi. A właśnie zwolennikami różnych takich tranzakcyj są ludzie, którzy lubią czasem **deklamować** o Polsce... mocarstwowej.

Ale mógłby ktoś powiedzieć: jest ciężko, nie mamy wyboru, trzeba brać te pieniądze, które można dostać, bez względu na znaczne ofiary. Ale taka rezygnacja nie poprawi naszego położenia. Można na tej drodze doznać **chwilowej ulgi,** ale to lekarstwo później zaszkodzi organizmowi. Nasz kredyt zagraniczny nie zależy od przywilejów wierzycieli, od różnych koncesyj. Zależy od stopnia **zaufania, które może mieć zagranica do naszych stosunków.**

I w tem tkwi sedno rzeczy. Obecne regime **nie budzi zaufania w trwałość stosunków w Polsce.** Wierzyciel chce wiedzieć, co będzie w kraju, w którym ma lokować pieniądze. **Nie lubi on niespodzianek,** tajemniczości, „rozgrywek“. I dlatego pieniądz, którego w innych krajach jest za dużo, nie przychodzi do nas na dobrych warunkach, gdzie go tak mało. Konjunktura dla pożyczek może się gdzie indziej poprawić, a w Polsce równocześnie nie być lepszą. Zagadnienie naszego kredytu nie jest tylko finansowem zagadnieniem. Zależy także i od „polityki“, **od stanu prawnego państwa,** a nawet od pierwiastków natury moralno-psychicznej. Kredyt zawsze i wszędzie zależy od zaufania; **credere to znaczy wierzyć.** A czy to jest obecnie w Polsce, budzi tę wiarę i to zaufanie u swoich i obcych?

R. RYBARSKI.

Bici zaczynają ... bić.

KAŻDY KIJ MA DWA KOŃCE.

Pisma warszawskie podały niedawno wiadomość, że w Toruniu na balu niższych pracowników pocztowych w sali „Strzelnicy“ urzędnik Kozłowski kazał orkiestrze zagrać „Pierwszą brygadę“.

Nie byłoby w tem nic dziwnego. Wiadomo, że wielu urzędników, szczerze lub nieszczerze, stara się w ten sposób w okresie pomajowym zaskarbić łaski nowych panów. Albo krzyczą: „Niech żyje!“, albo manifestacyjnie śpiewają lub każą grać: „My pierwsza...“, chociaż sami nie wiedzą już dobrze, do której brygady zaliczyćby się mogli.

Osobliwością balu toruńskiego było to, że kiedy muzykanci zaczęli grać „Pierwszą brygadę“, zgasło nagle światło, a Kozłowskiemu ktoś złamał dolną szczękę i wybił kilka zębów. Tak gwałtownie wyrażonego zachwytu dla sanacyjnej pieśni urzędowej nikt się nie spodziewał, powstało przeto zamieszanie i sprawca obicia został niepoznany.

Szkoda, że robił to pociemku, że unikał światła dziennego.

W każdym razie notujemy, że za „Pierwszą brygadę“ zaczynają już bić. Co za czasy!

Weksle po 3 i 5 złotych

OWOCE „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI“ POMAJOWEGO OBOZU.

Niedawno w jednym z sądów w Warszawie jakiś żydek pokazał sędziemu **dwie paki owiniętych w gazety weksli,** złożonych pojedyńczo, w dowód, że ta ilość wykupionych weksli musi **dobrze o nim świadczyć.**

„Panie sędzio, mówił, te weksle wykupiłem w ciągu roku, a nie jestem żadnym wielkim przedsiębiorcą: **mieszkam z żoną i dziećmi w jednym pokoiku.“**

Obecnie „Gaz. War.“ otrzymała ciekawe dokumenty chwili: dwa weksle: na 3 i 5 złotych. Oba wystawione w Warszawie. Treść jednego z nich brzmi dosłownie:

„Warszawa, dnia 8 lutego 1930 r. Na 3 złotych. Dnia 1 września 1930 roku zapłacę za ten weksel na zlecenie spółdzielni mieszkaniowej „Osiedle urzędników państwowych“ sumę trzech złotych. Stefan Kaczmarek. Płatny w Warszawie, ul. Belgijska Nr. 3.

Drugi weksel na 5 złotych płatny dnia 1-go czerwca 1930 r. podpisała Aleksandra Kaczmarek. Również płatny na zlecenie spółdzielni mieszkaniowej **„osiedla urzędników państwowych“.**

Na drugiej stronie obu weksli widnieją 3 żyra z podpisami i pieczęciami trzech instytucyj, które weksel sobie odstępowały.

Tyle pieczęci w **ciągu niespełna 2 tygodni!**

Jakże ludziom musi zależeć obecnie na paru złotych, że operują takiemi wekslami!

„Witaj „maj“, piękny „maj“...“

Budżet w Sejmie.

Budżet na rok 1930-31 uchwalony został w Sejmie w trzeciem czytaniu, głosami B. B. wraz z B. B. S., oraz głosami działających w porozumieniu stronnictw lewicy i środka, t. j. P. P. S., Wyzwolenia, Str. Chłop., N. P. R., Piasta i Chrz. Dem., czyli głosami stronnictw, mających razem ponad 300 głosów w Sejmie. Klub Narodowy powstrzymał się od głosowania. Grupy mniejszości głosowały przeciw.

Praca nad budżetem zaczęła się dnia 5-go grudnia ub. r., po utracie miesiąca na odroczenie, w warunkach niezwykłych. Rząd p. Świtalskiego wprawdzie upadł, ale zaczęło się przewlekłe przesilenie, w którem polityka B. B. nastawiona była przeważnie ku powrotowi rządów pułkownikowskich. W tych nastrojach mieściło się także dążenie do utrudniania prac budżetowych, tak, aby Sejm, straciwszy już miesiąc, nie zdołał na czas, t. j. do połowy lutego uporać się z budżetem. Unosiło się bowiem nad temi nastrojami hasło p. min. Piłsudskiego o złej pracy budżetowej Sejmu i wynikająca stąd chętka takiego pokierowania sprawami, by preliminarz rządowy stał się budżetem, wskutek niezałatwienia w Sejmie w czasie przepisanym.

Wobec tego stronnictwa opozycyjne prawicy i lewicy uznały za konieczne swe zadanie, by doprowadzić do uchwalenia budżetu na czas w Sejmie, t. j. do połowy lutego, poczem idzie on do Senatu na miesiąc do połowy marca, a druga połowa marca zostaje dla Sejmu na poprawki Senatu.

Aby zapewnić pracę sprawną, postanowiła opozycja objąć sprawozdania, czyli wziąć sprawy budżetu we własne ręce. Istotnie tak się stało, przyczem z ramienia Kl. Nar. objął pos. Rybarski budżet skarbu i emerytur, pos. ks. Czetwertyński budżet wojskowy, pos. Kornecki budżet Prezydjum R. M., posłowie lewicy i środka inne budżety. Gdy stało się rzeczą jasną, że praca budżetowa będzie sprawna, a przedewszystkiem, gdy powołany został Rząd p. Bartla, czyli usunęły się w cień nastroje pułkownikowskie, złagodziły się również zapędy w B. B. i wówczas pos. Krzyżanowski objął sprawozdanie ogólne. Dążenie do uchwalenia budżetu na czas nie zawiodło. W Komisji pracowano przez styczeń cały dzień do godzin po północy i skończono go 1-go lutego. W Sejmie pełnym załatwiono wszystko do 12-go lutego.

Opozycja z prawej strony Izby i opozycja lewicy i środka zgodnie i w porozumieniu podjęły to zadanie uchwalenia budżetu na czas, natomiast rozeszły się ich drogi w samej treści uchwał.

P. Minister Skarbu, uzasadniając preliminarz dnia 5-go grudnia ub. r., bronił budżetu 3-miljardowego. Klub Narodowy uznał budżet 3-miljardowy za nadmiernie wysoki i za ciężki dla obecnego stanu gospodarczego kraju. Stronnictwa lewicy i środka, podobnie jak B. B., poszły na budżet 3-miljardowy.

Klub Narodowy, zgodnie ze swem dążeniem, zgłosił wnioski, zmierzające do oszczędności w wydatkach na 120 miljonów zł, a do obniżenia podatków, majątkowego i obrotowego, o 51 milj., nadto poparł oszczędności 67 milj. w kolejach i stąd zwyżkę dochodów, tak, że zostawała nadwyżka, wystarczająca m. in. na dalszy 5 proc. dodatek dla urzędników, wynoszący ponad 50 milj. zł w roku. Ale wnioski Kl. Nar. nie znalazły poparcia. Uchwalono budżet ponad 3-miljardowy, bo w dochodach 3 miljardy 58 milj., a w wydatkach 2 miljardy 948 milj., ale z dodatkami, przewidzianemi w art. 4-tym ustawy skarbowej 3 miljardy 48 milj. zł., więc tylko z drobną nadwyżką 10 milionów złotych. Klub Narodowy nie mógł wziąć odpowiedzialności za budżet tak niezgodny z gospodarczym stanem kraju, który zresztą powinien był doznać gruntownego przerobienia i głębszych oszczędności.

Zarazem oświadczenie p. min. ośw. Czerwińskiego z 7-go b. m., wypowiadające wojnę obozowi narodowemu w najdonioślejszej dziedzinie oświaty, życia duchowego, religji, musiało mieć jako następstwo odmowę głosowania za budżetem.

Stronnictwa lewicy i środka miały stanowisko inne. Budżet 3-miljardowy nie raził ich i nie nakazywał im dążenia do oszczędności. Wyzywających oświadczeń obecnego Rządu w stronę lewicy nie było. Wobec tego głosowały one za budżetem, oświadczając, że nie wiążą z tem sprawy stanowiska wobec Rządu.

W takich to warunkach i okolicznościach uchwalony został budżet na r. 1930-31.

St. St.

W sądzie.

Sędzia: — Oskarżony, co was do tej kradzieży spowodowało?

Złodziej: — Cóż, panie sędzio, bez pracy niema kołaczy.

Sędzia: Oskarżony był już raz karany?

Złodziej: Owszem, ale to było bardzo dawno, byłem jeszcze bardzo młody, a każdy początek trudny.

11. maja wybory śląskie?

ZAPOWIEDŹ KATOWICKIEGO ORGANU LIBERYJNEGO.

Organ wojewody śląskiego, katowicka „Polska Zachodnia“ donosi, że wybory do Sejmu śląskiego, tak długo przez sanację odkładane, odbyć się mają w pierwszej połowie maja b. r. i to prawdopodobnie w dniu 11-go maja.

Jakkolwiek termin wyborów nie został jeszcze urzędowo ogłoszony, warto wiadomość tę organu wojewodzińskiego zanotować. Sfery miarodajne doszły widocznie do przekonania, że odkładanie wyborów do Sejmu Śląskiego do jesieni — co tłomaczono niekorzystnemi dla sanacji nastrojami ludności, wywołanemi obecnym kryzysem gospodarczym — byłoby wielkim błędem, bo przecież niema widoków na rychłą poprawę stosunków gospodarczych w kraju, a raczej w jesieni możliwe jest jeszcze znaczniejsze pogorszenie się stosunków gospodarczych.

Wzgląd ten miał zadecydować o rozpisaniu wyborów w terminie wiosennym. Czynniki sanacyjne wiedzą również dobrze, że im później odbędą się wybory, tem większa będzie porażka sanacji, gdyż nastroje opozycyjne wzrastają z dnia na dzień. Wykazały to najlepiej ponowne wybory do Sejmu warszawskiego w okręgu sandomierskim. Sanacja nie odważyła się tam obecnie nawet na wystawienie własnej listy, natomiast lista narodowa, która w unieważnionych wyborach nie uzyskała żadnego mandatu, wyszła w ponownych wyborach zwycięsko.

Jako ewentualnych kandydatów z listy sanacyjnej do Sejmu śląskiego z okręgu cieszyńskiego (powiaty cieszyński, bielski, pszczyński i rybnicki) wymienia się pp.: ks. prob. Grima z Istebnej, prezesa Zw. Śląskich Katolików, dr. Pawelca z Górnego Śląska, notarjusza cieszyńskiego dr. Kotasa (jako reprezentanta ludności ewangelickiej, a nadto dobrego znawcę spraw gospodarczych Śląska Cieszyńskiego), majora rez. Płonkę, b. komendanta śląskiego okręgu „Strzelca“ i kilka mniejszych ryb i płotek.

Obóz narodowy wystąpi do wyborów śląskich zwartym blokiem z wiarą w pełne zwycięstwo swoje a porażką sanacyjnych rozbijaczy ruchu narodowego w kresowem województwie.

Stosuneczki w sądownictwie

INTERPELACJA KLUBU NARODOWEGO.

Klub Narodowy zgłosił interpelację do ministra sprawiedliwości w sprawie zamianowanego wiceprezesem sądu apelacyjnego we Lwowie byłego prokuratora apelacyjnego Janickiego. Sprawa ta jest dla naszych stosunków symptomatyczna. Interpelacja opiewa:

W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości w senackiej komisji budżetowej senator dr. Paweł Ossowski przytoczył przed kilku dniami szereg przykładów rażącego naruszania niezawisłości sędziowskiej w okręgu sądu apelacyjnego w Toruniu wskutek wpływania wojewody pomorskiego Lamota przy współdziałaniu tamtejszego prokuratora apelacyjnego Janickiego. W następstwie kilku sędziów za to, że nie byli powolni żądaniom prokuratora i administracji politycznej, przeniesiono na inne miejsce służbowe, a niektórych spowodowano nawet do złożenia podań o przeniesienie w stan spoczynku.

Otóż ten właśnie prokurator apelacyjny, Janicki, znany zresztą powszechnie jako człowiek wysoce nietaktowny, który odgrywał wobec wojewody Lamota rolę informatora o swych kolegach-sędziach, ku powszechnemu zdziwieniu zamianowany został wiceprezesem sądu apelacyjnego we Lwowie, gdzie będzie mógł dalej uprawiać proceder, z powodu którego stał się już niemożliwym na terenie toruńskim.

Sędziowie wschodniej Małopolski muszą być żywo zaniepokojeni, mając otrzymać takiego przełożonego i kolegę, — to też wieść o tej nominacji wywołuje wzburzenie, a nie jest wykluczona możliwość zastosowania bojkotu towarzyskiego wobec nowomianowanego wiceprezesa sądu apelacyjnego.

Podpisani, sądząc, że p. Janicki swojem zachowaniem się w Toruniu nietylko zupełnie się zdyskredytował, lecz wykazał ponadto jaskrawy brak tych zalet charakteru, które musi posiadać sędzia, jeśli wymiar sprawiedliwości ma być wolny od jakichkolwiek wpływów administracji politycznej, zapytują:

1. Czy Panu Ministrowi Sprawiedliwości są znane szczegóły działalności p. Janickiego w Toruniu, poruszone w czasie obrad senackiej komisji budżetowej?

2. Czy Pan Minister sądzi, że człowiek, występujący wspólnie z miejscowym wojewodą przeciw swym kolegom-sędziom w sposób, naruszający ich niezawisłość sędziowską, posiada kwalifikacje do zajęcia wybitnego w gronie sędziowskim stanowiska wiceprezesa sądu apelacyjnego?

3. Czy, przeciwnie, nie uważałby Pan Minister Sprawiedliwości za wskazane wdrożenie w interesie wymiaru sprawiedliwości postępowania celem przeniesienia p. Janickiego z urzędu w stan spoczynku po myśli art. 110 C. (prawa o ustroju sądów powszechnych w brzmieniu noweli z 4 marca 1929 r. Nr. 5, poz. 43 „Dz. Ust. Rzp. P.“ z r. 1930)?

Gen. Górecki w niełasce

POTKNĄŁ SIĘ O... RARAŃCZĘ.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki wysłał delegację oficerów b. II. brygady do marsz. Daszyńskiego z zaproszeniem do udziału w akademji, która się miała odbyć, jak donosiliśmy, dnia 22. b. m. z powodu 12-lecia przebicia się II brygady przez front austrjacki pod Rarańczą.

Jak już wiadomo, tak akademja, jak cały zjazd II brygady, zostały w ostatniej chwili zakazane i odwołane.

Tego rodzaju „demonstracja“ gen. Góreckiego została natychmiast ukarana.

Gen. Górecki „wyrwał się“ już po raz drugi (raz pod pomnikiem ks. Józefa). Tym razem nie spotkał się z uznaniem tych, których uznanie tak sobie wysoko ceni.

Sąd pozwala, Starosta — nie.

Z PRAKTYK KONFISKACYJNYCH NA PROWINCJI.

O p. Maćkowskim, staroście radomskim i jego praktykach prasowych mówiono nawet w Sejmie, p. starosta nic sobie jednak z tego nie robi i obmyśla represje, jakich dotąd w Polsce nie było.

W dniu 29 stycznia zajęty został z rozkazu starosty numer „Słowa“ za artykuł **„Inspektor szkolny w Opoczyńskiem wymusza łapówki“**. W dniu 8. b. m. redakcja otrzymała z sądu okręgowego wiadomość, że **zajęcie to zostało uchylone**. Wobec tego redakcja „Słowa“ zamieściła w numerze z dnia 11. b. m. ów artykuł i oto numer z dnia tego został dwukrotnie „zajęty“, redakcja zaś otrzymała pismo następujące:

„Zawiadamiam, że na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr. 1.28, poz. 1) zarządziłem w dniu dzisiejszym zajęcie Nr. 34 dziennika „Słowa“ z dnia 11. II. 1930 za umieszczenie w nim artykułu p. t. „Inspektor Szkolny w Opoczyńskiem wymusza łapówki“, oraz zajęcie Nr. 34-A za sam **tytuł**: „Inspektor szkolny w Opoczyńskiem wymusza łapówki“.

Starosta (—) Maćkowski.

Zawiadamiając o 49 i 50 konfiskatach „Słowa“ w numerze 35 redakcja dodaje uwagę następującą:

„Zapytujemy publicznie, co jest **ważniejsze:** Postanowienie sądu, czy zarządzenie starosty. Nawet tytułu nie przepuścił. I o cóż to chodziło? Żeby do czytelników naszego pisma nie doszła wiadomość, zawarta w słowach: „Inspektor szkolny w Opoczyńskiem wymusza łapówki“? Ależ ten tytuł in extenso został powtórzony zarówno w piśmie sądu, jak i w piśmie starosty, no — a przecież tekst tych pism wolno nam chyba wydrukować. **Choć kto wie?** Może p. starosta — żeby postawić na swojem — **skonfiskuje dziś** zarówno **pismo sądu, jak i własne. W dzisiejszych czasach nic nas już dziwić nie może.“**

NA ODLEW.

Proletarjat warszawski gorszy nas nietylko w czasie radosnej „roboty“, gdy się wymordowuje nożami. Okropne też są jego obyczaje parlamentarne. Podnoszono już ideę założenia towarzystwa misyjnego, któreby pracowało nad tępieniem nałogu przekleństw i wyzwisk, wogóle używania słów nieprzyzwoitych. W tym kierunku faszyzm we Włoszech wiele już zdziałał. Do ulubionych pocisków słownych w sferze szoferów i dorożkarzy należy: „warjat“. W śródmieściu nawet można słyszeć takie rozmowy:

Dorożkarz, wygrażając batem do szofera, który mu drogę zajechał, woła:

— Widzisz go — dyktator!

Oczywiście awantura, zbiegowisko, a rzezimieszkowie z tego korzystają.

(„Myśl Narodowa.“)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Wiatr od Olzy.** W ub. niedzielę odbyło się w Cieszynie w wielkiej sali Domu Narodowego uroczyste otwarcie Placówki „Młodych“ Obozu Wielkiej Polski. Na uroczystość przybyło przeszło dwieście osób ze wszystkich sfer społeczeństwa miejscowego, kilkunastu delegatów Placówek z sąsiednich powiatów oraz reprezentant... starostwa.

Słowo wstępne wygłosił kierownik Placówki, słuchacz praw p. Jaworski. Przemówienia programowe wygłosili pp.: mgr. praw Łęgowski z Krakowa, dr. Stahl ze Lwowa i kierownik okręgowy red. Zajączek z Bielska.

Na zakończenie uroczystości odegrał znakomity zespół amatorski „Młodych“ sztukę ludową „Prawica i Lewica“, zbierając huczne oklaski.

Wielkie zainteresowanie i liczne, nie pozbawione humoru komentarze wywołało przybycie na galerje kilku osób w... maskach. Byli to podobno... urzędnicy państwowi, którzy, chcąc oszczędzić pewnym czynnikom nieproduktywnej pracy, a nie chcąc siebie i swych rodzin narażać na utratę chleba, woleli zjawić się incognito.

— **Sekretarjat wojewódzki Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski w Katowicach** mieści się przy ulicy 3-go Maja 13, III. p.

— **Dziki dowcip inspektora szkolnego.** Na terenie Śląska, szczególnie w okręgu Świętochłowice, kursuje wśród nauczycieli rozporządzenie inspektora szkolnego, dotyczące zawieszania portretów marsz. Piłsudskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej. Rozporządzenie nakazuje niezwłoczne zawieszenie na przedniej ścianie każdej klasy po obu stronach Krzyża portretu marsz. Piłsudskiego po prawej, Prezydenta po — lewej.

Kto podsunął inspektorowi tak oryginalnie swojski pomysł, niezgodny ani z hierarchją państwową, ani z tradycją katolicką? Hagiografja kościelna — o ile się nie mylimy — uznaje wprawdzie umieszczanie obok wizerunku Chrystusa na krzyżu osób nie — świętych, ale nie zaleca umieszczania — współczesnych.

— **Walka o dworek Zebrzydowice.** Jeden z majątków hr. Larischa w Polsce, dwór Zebrzydowice, zakwalifikowany został przez władze na parcelację. Z majętności tej wyodrębniony zostanie ośrodek, wielkości około 45 ha. O ośrodek ten walczy zaciekle już obecnie kilkunastu reflektantów, pom. in. znany agronom śląski, adwokat p. dr. Władysław Michejda, z łaski ks. prof. Brzuski burmistrz m. Cieszyna.

— **W sprawie p. płk. Wir-Konasa,** dowódcy piechoty dywizyjnej w dywizji podhalańskiej, w Bielsku, donoszą nam z zupełnie wiarogodnej i niezainteresowanej strony, że sprawa zarzutów przeciw płk. Wir-Konasowi skierowana została w tych dniach przez zainteresowanego i jego władze przełożone na drogę sądową. Wobec tego wstrzymujemy się narazie od zajęcia stanowiska w tej sprawie, nie chcąc wyprzedzać wyniku rozprawy sądowej.

— **Wieczór włoski w teatrze cieszyńskim.** Rozbawiony i rozkarnawałowany Cieszyn nagle przeniósł się w atmosferę inną... Pod dalekie, włoskie niebo... Tłumy wypełniły teatr, aby oklaskiwać młodych artystów w całem tego słowa znaczeniu... Śpiewy, muzyka, deklamacje — wypadły bowiem bez zarzutu, a program, pomimo obfitości, nie nurzył, ale ciekawił, budząc zachwyt, że młodzież gimnazjalna zdołała technicznie tak opanować włoskich mistrzów i podać ich zebranym w wytwornej szacie... Dzięki pracy prof. Kiszy oraz dzięki mocnej inicjatywie prof. Asanki-Japołła, który otrzymał złoty wieniec laurowy za ten, trud, a pozostał w sercach i pamięci młodzieży, za te ideały, łączące Polskę z Italją na tej manifestacji serc“ — jak przemowa jego polska i włoska brzmiała!

Na ręce prof. A. Japołła przyszły też liczne gratulacje, skierowane w stronę młodzieży i jej wychowawców, za tę pracę i szerzenie kultu ideałów piękna i mocy ducha narodowego wespół z Ojczyzną Dantego“ (słowa depeszy włoskiej).

Fr.

— Zabawa karnawałowa „Sokoła“ cieszyńskiego. Tow. gimn. „Sokół“ w Cieszynie urządza w sobotę, 1. marca b. r. w sali Domu Narodowego tradycyjną zabawę karnawałową. Początek o godz. 8-mej. Przygrywać będzie orkiestra 4. p. s. p. Wstęp od osoby 3 zł. Wstęp tylko za zaproszenia. Wydział.

— **Sprawozdanie Kuratorj. Szpitala SS. Elżbietanek w Cieszynie.** W roku 1929 zostało przyjętych do szpitala 1591 chorych, t. j. o 654 więcej, niż przed wojną w roku 1913. Dni opieki szpitalnej było 49.584. Przeciętnie znajdowało się w leczeni uszpitalnem 135 chorych dziennie. Operacyj wykonano 512, t. j. o 303 więcej, niż przed wojną. Śmiertelność, spowodowana operacją, była równa zeru. Przeciętnie jedna operacja przypadała na trzech chorych. Ogólna śmiertelność wynosiła 8.1 proc., śmiertelność osób do 50 roku życia zaledwie 3 proc., podczas gdy przed wojną ogÇlna śmiertelność dochodziła do 12 proc. Prześwietleń i fotografij rentgenowych wykonano 292. Naświetlań lampą kwarcową było 1870. Porodów odbyło się w szpitalu 47, przed wojną — jeden. Śmiertelność wśród położnic była równa zeru. Pacjentów 2 klasy było 59, z tego 41 na własne koszta. Lekarze zakładowi udzielili 1126 bezpłatnych porad lekarskich. Czynności lekarzy zakładowych pełnili: dr. Bolesław Filasiewicz, prymarjusz oddziału chirurgicznego i dyrektor szpitala, oraz dr. Józef Heczko jako asystent i dr. Zofja Wernicowa jako specjalistka chorób dziecięcych. Szpital SS. Elżbietanek korzystał z prosektury śl.skiej w Cieszynie tak samo jak szpital krajowy. Z powodu wysokich kosztów remontu, wynoszących 61.000 zł, budżet szpitalny został zamknięty deficytem. Podając powyższe cyfry statystyczne do wiadomości, Kuratorjum dziękuje wszystkim ofiarodawcom i dobrodziejom szpitala, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do utrzymania tej pożytecznej i koniecznie potrzebnej Cieszynowi i Śląskowi instytucyj.

— **Zjazd koleżeński abiturjentów cieszyńskiej P. S. H.** W dniach 8 i 9 czerwca b. r. odbędzie się w sali hotelu „Pod Wołem“ w Cieszynie zjazd koleżeński abiturjentów cieszyńskiej Państwowej Szkoły Handlowej z roku 1925. Wszystkich, którzy w czerwcu 1925 r. opuścili Zakład, uprasza się o łaskawe podanie swoich i znanych adresów kolegów i koleżanek na ręce kol. Glajcarówney Zofji, urzędniczki notarjusza p. dr. Kotasa w Cieszynie, która także udziela wszelkich informacyj w sprawie Zjazdu. — K o m i t e t.

— **Widome owoce „radosnej twórczości“.** W ciągu stycznia b. r. zasiłki, wypłacone bezrobotnym z Funduszu Bezrobocia, wynosiły — jak informuje Ag. Press — zgórą 9 milj. zł. Liczba bezrobotnych, pobierających te zasiłki, wynosiła w styczniu przeciętnie 115 tysięcy osób.

Z uwagi na to, że w lutym bezrobocie znacznie wzrosło, koła fachowe obliczają, jak się dowiaduje Agencja Press, że wypłata zasiłków z Funduszu Bezrobocia wyniesie w lutym co najmniej 13 milj. zł.

— **Burmistrz m. Bielska p. dr. Kobiela** obejmuje urzędowanie w początkach marca.

Jako ewent. następcę jego w Sądzie Pracy w Bielsku wymieniają sędziego p. Kiszę.

— **Gościnny występ wileńskiej „Reduty“ w Bielsku.** Na 2 marca b. r. zapowiedziany jest występ wileńskiej „Reduty“, która odegra „Marję Stuart“ Słowackiego.

— **Dolarowe kłopoty.** Śląsko-cieszyński Związek Banków uchwalił ze względu na liczne falsyfikaty jednomyślnie żądać od klienteli przy składaniu dolarów firmowo podpisanych specyfikacyj.

— **Zakład Salezjanów na Śląsku.** Pertraktacje kurji biskupiej śląskiej z masą upadłościową sp. Polsprit w Mysłowicach o nabycie jej obszernej nieruchomości zostały zakończone. Posiadłość ta będzie przekazana zakonowi oo. Salezjanów, celem otwarcia na Śląsku wzorowego zakładu wychowawczego męskiego im. ks. Bosko.

— **Walne Zebranie Koła Bielskiego Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Woj. Śląskiego** odbędzie się 28-go b. m. w sali fizyki Państw. Szkoły Przemysłowej o godz. 18.30.

— **Związek Uchodźców w Dziedzicach** zawiadamia wszystkich uchodźców, którzy uchodzili z pod zaboru czeskiego, że w dniu 2 marca b. r. o godz. 10 rano w restauracji p. Kałusa w Dziedzicach odbędzie się roczne Walne zebranie. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej. Członkowie, zalegający z trzymiesięcznemi wkładkami tracą prawo wstępu na zgromadzenie.

— **Kolejowe sanatorjum w Bystrej** buduje Kolejowa Kasa Chorych z Katowic kosztem 1100 tys. zł. Sanatorjum to będzie mogło pomieścić przeszło 100 łóżek. Otwarcie przypuszczalne przewidziane jest na drugą połowę bież. roku.

— **Budżet m. Białej na rok 1930-21** został wyłożony w Kasie Miejskiej do publicznego wglądu.



— **Pożar w Pisarzowicach** koło Białej wybuchł w zabudowaniach Walusia i Olejarczyka, które całkowicie spłonęły.

— **Zwycięstwo „suchych“ w Porąbce.** W Porąbce (pow. Biała) odbył się plebiscyt za zniesieniem wyszynku wódki, który dał znaczną większość zwolennikom abstynencji.

Sąsiednie gminy również czynią przygotowania do zniesienia koncesyj szynkarskich.

— **Awanturnicy weselni w Godziszcze.** Na zabawie weselnej J. Otrząska z p. Jakubcówną, która odbywała się w sali p. Kubicy w Godziszce, przyszło do krwawej bójki pomiędzy Laszczakami z Wilkowic a weselnikami z Wilkowic. Owocem tej „zabawy“ było kilku ciężej rannych.

Awanturnicy z Wilkowic postanowili się pomścić na godziszczanach i przy okazji wypłaty zasiłków w Wilkowicach napadli na zupełnie niewinnych Jakubca i Śliwę, których poważnie pobili. Dalszej bójce kres położyła policja.

Starostwo powinno za przykładem starostwa żywieckiego ograniczyć urządzanie zabaw weselnych w lokalach publicznych, które przeważnie krwawo się kończą.

— **Wybory do Rady m. Żywca zostały już rozpisane.** Listy wyborców są już wyłożone do publicznego wglądu.

Agitacja już się zaczęła.

— **Pożar w Zabłociu.** Onegdaj wybuchł pożar w kaflowni w Zabłociu ,niszcząc zabudowanie oraz zapasy materjału. Strata znaczna.

— **Włamywacze żywieccy nie próżnują!** Ostatnio organa policyjne zanotowały cały szereg włamań, jak do sklepu p. Szymika w Trzebini, przez wyłom w murze, p. Bettera w Sporyszu przez okno, p. Korczyka i innych, które na szczęście nie udały się. Włamań dokonała szajka złodziejaszków, której przewodził znany na terenie żywiecczyzny włamywacz Kasperek.

— **Jak się w Łękawicy „weselą“.** Na zabawie weselnej w Łękawicy został dotkliwie pobity niejaki Łopatka. Poszkodowany zwrócił się do Starostwa w Żywcu z zażaleniem.

— **Nowa Kasa Stefczyka** została założona w ub. niedzielę w Rychwałdzie (pow. Żywiec). Prezesem został wybrany naczelnik gminy p. Kłosowicz, skarbnikiem p. Habdas, który ukończył kurs prowadzenia kas.

— **Rozpolitykowana nauczycielka.** „Dziennik Wileński“ zamieszcza korespondencję, w której czytamy, że w Święcianach dużą wesołość budzi nauczycielka języka i literatury polskiej w miejscowem gimnazjum, p. Ejsmont, która, wykładając na lekcji o Mickiewiczu, potrafiła wygłosić taki pogląd, iż już Mickiewicz pisał o Piłsudskim. Podobne twierdzenie wywołało uśmiechy na twarzach słuchaczów, a jeden z uczniów zwrócił uwagę wykładowczyni, iż w czasie, gdy żył i pisał Mickiewicz, p. Piłsudskiego jeszcze na świecie nie było. Na to pani Ejsmont poczęła dowodzić, że Mickiewicz wyprorokował p. Piłsudskiego, którego miał na myśli, mówiąc o symbolicznem „czterdzieści i cztery“.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42w. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność, brak apetytu, bladnicę, ogólne osłabienie etc., odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

Bądź Pan moim Gościem!

a przekona się Pan, że w mojej kompletnie świeżo odnowionej **Restauracji i Kawiarni** znakomicie obsłużonym się zostanie. **Pierwszorzędna doborowa kuchnia warsz. Kompletny obiad z 5-ciu dań 2 zł, z 3 dań 1.30 zł. — Najlepsze trunki. Codziennie wieczór KONCERT doborowej kapeli.** LOKAL OTWARTY DO 4 GODZ. RANO. Wytknąwszy sobie za cel, aby Szan. Publiczność pod każdym względem do moich zadowolonych Gości zaliczyć — kreślę się z poważaniem

A. HUPPERT, restauracja i kawiarnia „KINO" w Białej.

Jako najstosowniejszy podarunek

może każdy kupujący wybrać podług swego gustu, jako to: ZEGARY precyzyjne m.: Doxa, Omega, Zenith, I. W. G., Schaffhaufen i t. p., 14 karat. pierścionki, branzoletki, zegarki, zegary ścienne, wahadłowe Ia, budziki i inne różne wyroby double, tylko w ściśle rzetelnej w szerokich sferach ludowych znanej firmie

Hugo Huppert

zegarmistrz i jubiler,

sądowo zaprzysiężony rzeczoznawca
ul. 11 Listopada **BIAŁA** ul. 11 Listopada
Korzystajcie z systemu kredytowego.

Targi Wiedeńskie

od 9—15 marca 1930
(Rotunda do dn. 16 marca)

Wystawy specjalne:
Salon modnych futer (Wiedeńskie wyroby dziane i pończosznicze), Wystawa mebli, Wystawa reklamy

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI.

Wystawa urządzeń hotelowych (Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów), Wystawa architektoniczna i budowy dróg. Wynalazki i nowości z dziedziny techniki. Pokazy wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

3. Austrjacka Wystawa Bydła Opasowego (od 14—16 marca 1930)

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Paszport zagraniczny i bilet wejścia na Wystawę, upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka zbędna.

Zniżone ceny przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich, jak również na linjach lotniczych. — Wszelkie informacje oraz bilety wejścia (po 8 zł) otrzymać można przez

WIENER MESSE — A. G., WIEN VII.

Podczas trwania Wiosennych Targów Lipskich — w biurze informacyjnem w Lipsku, Pawilon Austrjacki (Oesterr. Messehaus), jak również u honorowego przedstawiciela w Cieszynie:

Biuro Targów MERKUR w Cieszynie.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Pirr Franciszek, urodzony w Hałcnowie w r. 1885, obecnie zamieszkały w Lipniku, ul. Żywiecka Nr. 56.

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie, wystawione przez kom. poborową w Żywcu — Jan Pluta, Pewel Wielka 24.

Bezpłatnie Czytelnikom!



„Dziennika Cieszyńskiego". Redaktor Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wieczór.

Urzędnik lub pensjonista

znajdzie dobry uboczny zarobek przez prowadzenie opatentowanego artykułu w Polsce. Można go prowadzić w domu, klienteli się nie poszukuje. Praca pisemna. Oferty piśmienne na adres: J. Sykora, Wiedeń IX, Nussdorfestr. 21.

Parcela.

W Lipowej, 6.5 km od Żywca, przy gościńcu, jest do sprzedania parcela, ok. pół morga, nadająca się jako wspaniałe miejsce na budowę pałacyku, willi dla letników lub domu mieszk. Z jednej strony czarowny lasek białych brzóz, z drugiej smereki i sosny stoją milczące. Niedaleko szemrze potok Leśna. Naokoło, jak okiem sięgnąć, przepiękne widoki, w obramowaniu kolistem sinych szczytów. Wycieczki na Baranią, Mal. Skał., Skrzyczne i t. d. Spokój i cisza. Kryształne, górskie powietrze. Zgłoszenia do Redakcji „Głosu Ziemi Żywieckiej", Żywiec.

Zioła lecznicze

przeciw chorobom płuc, krtani, żołądka, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, astmie, skrofułom, blednicy, neurastenji, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

Pierwszorzędny Zakład fryzjerski

Osobne salony dla pań i panów.

Pierwszorzędna obsługa. Dział kosmetyczny: parówka ultrafioletowa. Specjalista farbowania włosów „Henną" poleca

HENRYK KALFUS, BIAŁA, ulica Seligera 21.

Warszawski Bufet Śniadańkowy Flanka 3. Maja

wydaje wyśmienite specjalności po niskiej cenie, bufet ciepły czynny od 7-ej rano do 1-ej w nocy.

Dom Mody PARTYKA

Materje wełniane na kostjumy i płaszcze dla pań. — Materje jedwabne wszystkich jakości. — Modne przyozdobienia poleca

w nowootwartym domie damskiej mody

EUGENJUSZ PARTYKA

Czeski CIESZYN, Saska Kępa

Pałac Centralbanku.

Popierajcie Macierz Szkolną!

Fabryka Octu

Hr. Larisch-Mönnicha, Zebrzydowice

ma zawsze 10 proc. ocet spirytusowy znanej pierwszorzędnej jakości na składzie i sprzedaje go po cenach umiarkowanych.

Zamkowe Zakłady Przemysłowe Sp. Akc.

w Cieszynie

polecają

z Browaru Zamkowego w Cieszynie

wyborowe piwo

„Zdrój zamkowy"

Eksportowe oraz Porter

z Fabryki Likierów w Błogocicach

znane o wytwornym smaku likiery:

Curacao triple sec. Griotte, Abricotine i inne, oraz wódki: **Śliwowicę węgierską, Żytniówkę, Jarzębiak, Wiśniową słodką.**

UWAGA: Wszystkie nasze wódki i likiery obecnie wyrabiane są tylko na spirytusie podwójnie oczyszczonym (pasteuryzowanym).

Wyroby odznaczone na Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach 1927 r. Złotym Medalem.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.